

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. NR 131 (2274)

LUBLIN, ŚRODA, 3 CZERWCA 1953 R.

A

Cena 20 gr

## Rozszerzać współzawodnictwo pracy zobowiązują się pracownicy rolni i leśni w liście do towarzysza Bieruta

**WARSZAWA (PAP).** W dniach 30-31 maja obradował w Warszawie Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych, który jest jednocześnie Zjazdem połączeniowym Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa ze Związkiem Zawodowym Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Do połączonego Związku wejdą pracownicy rolni i leśni, zaś pracownicy przemysłu drzewnego wejdą w skład Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego.

Zjazd dokonał oceny działalności organizacji związkowych za okres ostatnich 3 lat. Wnioski wyciągnięte z tej analizy posłużyły do wytyczenia głównych zadań Związku na okres następny.

Pierwszym delegatem na III Kongres Związków Zawodowych uczestnicy Zjazdu wybrali jednogłośnie, wśród wielkiego entuzjazmu i gorących owacji — Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

W liście przesyłanym do Bolesława Bieruta delegaci, prosząc Go o przyjęcie wyboru, zobowiązali się jeszcze bardziej rozwijać współzawodnictwo pracy, pogłębiać wśród robotników rolnych i leśnych świadomość polityczną, zaostrzyć czujność wobec szkodników i wrogów oraz jeszcze mocniej zewrzeć szeregi wokół Frontu Narodowego i Partii.

Na Zjeździe dokonano wyboru nowych władz Związku oraz delegatów na III Kongres Związków Zawodowych.

Liczni delegaci wskazywali jak wielkie znaczenie ma doprowadzenie planów produkcyjnych i przepisów układu zbiorowego pracy do najniższych ogniw: do gospodarstwa, brygady, do każdego robotnika. Plan produkcyjny i układ zbiorowy pracy są bowiem podstawą do rozwinięcia współzawodnictwa i wprowadzenia właściwej organizacji pracy.

Analizując całokształt działalności Związku zabierający głos w dyskusji podkreślali konieczność pogłębienia pracy politycznej wśród

mas robotników rolnych i leśnych. Świadomość polityczna ma ogromny wpływ na wykonawstwo planów produkcyjnych, na rozwój gospodarstw i zakładów, na podniesienie ich rentowności.

### Młodzież francuska walczy o prawa demokratyczne

**PARYŻ (PAP).** — W Paryżu zakończyły się trzydniowe obrady IV Krajowego Zjazdu Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej. Zjazd zgromadził 800 delegatów ze wszystkich okręgów Francji. Referat sprawozdawczy wygłosił członek Biura Związku Leo Lorenzi. Podkreślił on konieczność zespolenia sił młodzieży francuskiej w walce o prawa demokratyczne, o pokój.

W imieniu KC Francuskiej Partii Komunistycznej przemawiał Francois Billoux. Wezwał on młodzież francuską, aby razem z całym narodem walczyła o radykalne zmiany w obecnej polityce francuskiej, o szczęśliwą przyszłość.

Na zjeździe dokonano wyboru organów kierowniczych Związku. Sekretarzem generalnym został ponownie wybrany przebywający w więzieniu Guy Ducloux. W skład Biura Związku weszli również przebywający w więzieniu Louis Baillet i Paul Laurent. Członkiem komitetu narodowego Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej został jednocześnie wybrany gorący patriota francuski, marynarz Henri Martin, także — jak wiadomo — przebywający w więzieniu.

## Watykan bezprawnie ingeruje w sprawy wyborów we Włoszech

**RZYM (PAP).** — Jak wynika z doniesień prasy włoskiej, Watykan i podległe mu organizacje, wbrew obowiązującym we Włoszech ustawom zabraniającym kościołowi ingerowania w sprawy wyborcze, biorą aktywny udział w kampanii wyborczej.

Przypominając, że władze kościelne, naruszając postanowienia konstytucji, ingerowały również w sprawy wyborów parlamentarnych w 1948 r. oraz wyborów samorządowych w latach 1951/52, dziennik „Paese Sera” pisze, że „nowym momentem obecnej kampanii wyborczej jest fakt jawnego lekceważenia przez kościół ustaw włoskich, zabraniających duchownym wywierania nacisku na wyborców w celu skłonienia ich do głosowania na te lub inne listy wyborcze”.

Kościół prowadzi otwarcie propagandę na rzecz chadecji, zabraniając jednocześnie katolikom pod groźbą ciężkich kar kościelnych głosowania na kandydatów partii postępowych. Do walki przedwyborczej zmobilizowano całe duchowieństwo i tzw. „komitety obywatelskie” Akcji Katolickiej (przybudówka Watykanu), które dysponują olbrzymim aparatem propagandowym.

W związku z jawną ingerencją kościoła w sprawy wyborów wiele organizacji partii komunistycznej i socjalistycznej wniosło do sądu skargi przeciwko biskupom, otwarcie dopuszczającym się pogwałcenia ordynacji wyborczej.

Biskup Padwy, wzywając wiernych w podległych mu parafiach do oddawania głosów na chadecję, zabronił jednocześnie głosowania nie tylko na komunistów i socjalistów, lecz również na innych kandydatów nie należących do chadecji.

Czasopismo „Rinascita” w artykule na temat kampanii przedwyborczej stwierdza, że jawna ingerencja w sprawy wyborów jest pogwałceniem konkordatu zawartego między Watykanem a rządem włoskim.

## Deportacja górników francuskich w ramach i. zw. „Planu Schumana”

**PARYŻ (PAP).** Dziennik „L'Humanité” donosi, że 125 górników zagłębia węglowego Gardanne (dep. Bouches-de Rhone) otrzymało wezwania, by stawili się przed specjalną komisją, która skieruje ich do kopalń belgijskich w zagłębiu Charleroi. Dziennik podkreśla, że około 4.500 górników zagłębia Provence również grozi deportacja do kopalń belgijskich. „Przeniesienia” górników francuskich do kopalń belgijskich zażądały władze tzw. „wspólnoty węgla i stali”. Wiadomość o groźbie przymusowej deportacji do kopalń belgijskich wywołała wśród górników francuskich głębokie oburzenie.

## Uroczystości w 83 rocznicę Komuny Paryskiej manifestacją na rzecz pokoju

**PARYŻ (PAP).** W niedzielę 31 maja odbyła się w Paryżu na cmentarzu Pere Lachaise tradycyjna manifestacja dla uczczenia rocznicy Komuny Paryskiej. Na czele wielotysięcznego pochodu, zdążającego ku słynnemu „murowi komunistów”, kroczyli członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Ducloux, Frachon, Billoex, Fajon, Waldeck-Rochet, Lecoœur i in.

Uroczystość ku czci bohaterów Komuny Paryskiej przekształcała się w potężną manifestację na rzecz pokoju, w obronie swobód demokratycznych i niezawisłości narodowej, o utworzenie rządu, który broniłby interesów narodu francuskiego.

Stalin. Motorem zwycięstwa jest partia, jej nieugiętość i hart, jej kierownictwo walką całej klasy robotniczej, całego społeczeństwa, jej nierozdzielny związek z masami pracującymi. Toteż, żeby zapewnić wykonanie planu półrocznego, muszą nasze organizacje partyjne wzmożnić swoje oddziaływanie polityczne na załogi, rozwinąć wszystkie formy pracy masowo - politycznej celem zmobilizowania robotników do wyższej wydajności pracy, uaktywnić jeszcze bardziej grupy partyjne i związkowe, których praca decyduje o osiągnięciach całego zakładu.

Członkowie partii powinni przodować w ofiarnym wykonywaniu zadań, pociągać za sobą innych swoją troską o produkcję i maszyn, swoją nieugiętą wolą przekraczania wskaźników planu. Winni być wzorem koleżeństwa i braterskiej pomocy w pracy stałym towarzyszom. Pamiętajmy słowa wypowiedziane przez Towarzysza Bieruta na VIII Plenum KC PZPR, słowa, które są naszym drogowskazem: „Mobilizujemy nieustannie masy pracujące do wypełniania zadań produkcyjnych w mieście i na wsi, rozszerzamy współzawodnictwo socjalistyczne, popierając szeroką i różnorodną inicjatywę oddolną mas w tym ruchu, torujemy drogę nowatorstwu w produkcji, sprzyjamy wzrostowi techniki i jej szerokiemu opanowaniu, pilnujemy terminowego uruchamiania nowych inwestycji i pełnej, rytmicznej realizacji wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1953”.

Walka o pełne ilościowe i asortymentowe wykonanie planu II kwartału — to walka o Plan 6-letni, o urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego, o dobrobyt i wysoką kulturę, o pokój i socjalizm. Niechaj nikt nie żałuje swego ofiarnego trudu, wszystkie siły dla zwycięskiego wykonania planu półrocznego — oto hasła każdego patrioty, każdego współzawodniczego siły i potęgi socjalistycznej ojezyny.

## Wykonuj swój plan CODZIEN CO GODZINIE

LUBELSKI ZAKŁAD TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA. WYKONAŁ W MAJU 100% PLANU MIESIĘCZNEGO

To znaczy przekroczył plan. A jak pracował każdego dnia? Lubelski TOR nie ma planów dziennych, są tam tylko dekadowe. Do 10 maja zakład miał wykonać 21% planu — wykonał 23%, od 10 do 20 wykonał 31%, a w trzeciej dziesięciodniówce — 50%.

— Dlaczego najwięcej na końcu miesiąca? Były tam pewne trudności z powodu braku części zamiennych.

Kierownik zaopatrzenia Zbigniew Wierzbicki nie przejawia zbyt dużej operatywności, co powoduje nieterminowe dostarczanie potrzebnych części zamiennych.

— Kto w TOR pracuje najlepiej? W silnikowni najlepiej pracują ZMP-owcy: Henryk Klebko, przodownik pracy, który wykonuje 171,5% normy, Marian Wojciechowski — 169% i Stefan Wróbel wyrabiający 147,5% normy.

W podwoziowni najlepszymi pracownikami są: Jan Drozd i Jan Sursy, obaj wykonujący 173% normy. W mechanicznym przodują tokarze: Zbigniew Majewski — 192%, Teofil Cioch — 147%, szlifierz Ryszard Paprocki — 174% i obsługująca wiertarkę Alicja Jarosz — 139% normy.

— Czy w TOR nie ma wcale bumelantów? Są. Należy do nich monter Tadeusz Gabriel, który się upija i dlatego nie wyrabia nawet 100% i Józef Pogorzelski, opuszczający samowolnie dni robocze, któremu pijaństwo i noclegi w komisariacie nie pozwalają dobrze pracować.

— Który dział jest najlepszy? Istnieje w TOR długokresowe współzawodnictwo między działami, a w ostatnim okresie tj. w maju pierwsze miejsce zdobył dział mechaniczny, którego średnie wykonanie określa liczba 112%, drugie miejsce zdobyła silnikownia 110,5%, trzecie zaś podwoziownia 108%.

## V sesja komisji prawa międzynarodowego ONZ rozpoczęła obrady w Genewie

**PARYŻ (PAP).** — Dnia 1 czerwca br. rozpoczęła się w Genewie V sesja komisji prawa międzynarodowego ONZ. W pracach sesji biorą udział eksperci różnych krajów, wybrani indywidualnie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.

W pierwszym dniu obrad delegat radziecki prof. Kożewnikow zaprotestował przeciwko udziałowi w obradach komisji przedstawicieli kilku kuomintangowskiej. Złożył on wniosek o usunięciu kuomintangowca ze składu komisji i zaproszenie na jego miejsce rzeczywistego reprezentanta Chin — przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej. Większość członków komisji poparła jednak oświadczenie przewodniczącego sesji, że komisja nie jest rzekomo kompetentna dla rozpatrywania tego zagadnienia. Prof. Kożewnikow zaprotestował przeciwko tej uchwale.

Przewodniczącym V sesji komisji prawa międzynarodowego obrano prof. Francois (Holandia). Pierwszym wiceprzewodniczącym został prof. Amado (Brazylia), zaś drugim wiceprzewodniczącym — prof. Kożewnikow.

Komisja rozpatrzy szereg międzynarodowych zagadnień o charakterze prawnym.

## W telegraficznym skrócie

\* W związku z mającym się wkrótce odbyć w Kopenhadze Światowym Kongresem Kobiet, odbyła się w Wiedniu Ogólnokrajowa Konferencja kobiet austriackich. W obradach konferencji wzięło udział przeszło 200 delegatek z całej Austrii. Wygłoszono trzy referaty: — „O pokój na całym świecie”, „O prawa kobiet”, „W obronie dzieci”.

\* Agencja Sibua donosi z Tokio że według oficjalnych danych armia bezrobotnych w Japonii wzrosła w marcu br. o 100 tysięcy osób. Największy wzrost bezrobocia zarejestrowano w przemyśle włókienniczym, węglowym i stoczniowym.

\* Masy pracujące Francji domagają się niezwłocznego połączenia kresu wojny w Vietnamie. W Marsylii — jak donosi „Humanite” — odbył się wiec zorganizowany przez Komitet Obrony Pokoju i miejscowe organizacje związkowe CGT. Na wiece odczytano apel CGT do mas pracujących Marsylii, „Każdy wie, — stwierdza apel — że właśnie w Marsylii wysyła się broń do Vietnamu oraz że do Marsylii przybywają stamtąd trumny”. Apel wzywa do walki o połączenie kresu wojny w Vietnamie.

\* Agencja Nowych Chin donosi z Dohi, że w połowie maja odbyła się w prowincji Hajderabad Kongres Obródców Pokoju. Komitet przygotowawczy kongresu opublikował odezwę do wszystkich organizacji politycznych, kulturalnych, społecznych i religijnych, oraz do związków zawodowych i organizacji chłopskich, aby tworzyły lokalne komitety obrońców pokoju i wysłały delegatów na Kongres.

\* Dziennik „Unita” donosi o nowych wypadkach niedopuszczania komunistów i socjalistów do udziału w komisjach wyborczych. W Vico Garzanico (prowincja Foggia) do komisji wyborczej, składającej się z 40 osób, wyznaczono zaledwie dwóch komunistów i trzech socjalistów. W Bisceglie (prowincja Bari) na 180 członków komisji weszło tylko 4 komunistów. W Con-versano chadecja zagarnęła 80% miejsc w komisji wyborczej. W niektórych gminach w Abruzzi, Piana di Serra i Ciglietta nie ma w ogóle przedstawicieli partii lewicowych w komisjach wyborczych.

\* Prasa donosi, że w dniu 31 maja odbyło się we Włoszech kilka tysięcy wieców przedwyborczych. Na wiece w Mediolanie z udziałem 150 tys. osób przemawiał sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliatti. W Bolonii przemawiał sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej, Pietro Nenni. W wiece wzięło udział 60 tys. ludzi.

\* Agencja TASS donosi z Phenianu: Sytuacja ludności Korei południowej z każdym dniem się pogarsza. Dziennik „Minczo Czonson” podkreśla, że nawet minister spraw zagranicznych „rządu” Ilynnanowskiego zmuszony był ostatnio przyznać, że „30% ludności południowej — koreańskiej cierpi straszliwy głód”. Według doniesień dziennika „Czonson Ilbo” — w Seulu prawie codziennym gławieniem są liczne wypadki śmierci głodowej na ulicach.

\* Jak donosi prasa belgijska, w dniu 1 bm. w kopalniach prowincji Limburg odbył się 24-rodzinny strajk górników. Strajkownicy domagali się poprawy warunków pracy. W uchwaleonej rezolucji górnicy wyrazili kategorię protest przeciwko planowi Schumana, którego realizacja prowadzi do wzmożenia wyższości mas pracujących i do ruin belgijskiego przemysłu węglowego.







## Dlaczego spółdzielnia produkcyjna w Białobrzegach mająca doskonałe warunki rozwoju pracuje źle?

Spółdzielnia produkcyjna w Białobrzegach uchodzi za jedną z lepszych w powiecie zamojskim. Oglądając gospodarstwo trudno w pierwszej chwili nie zgodzić się z tym. Czyste, dobrze utrzymane krowy, piękne konie, zasobna chlewnia potwierdzają ogólne mniemanie. Przez ostatnie lata wystawiono oborę, chlew, stajnię. Na rok bieżący zaplanowano budowę spichrza i suszarni na chmiel. Jeśli się weźmie pod uwagę, że i siewy ukończono w tym roku wczesniej, wypadła przynajmniej nie istnienie spółdzielni stoi na dobrym poziomie.

Tymczasem poruszywszy sprawę norm natrafiliśmy na ślad poważnych niedociągnięć. Wszystkie roboty połowe od 1952 r. są unormowane, natomiast prace przy hodowli i w chmielniku rzeczywistym normom nie podlegają.

Ustalono np., że dwie kobiety od wydojenia 24 krów mają po 0,80 dniówki, plus 0,05 za karmienie cieląt. Stanisław Puchacz, przewodniczący spółdzielni, zapytany ile mleka dostarcza jedna krowa odpowiada, że około 20 litrów. Dla potwierdzenia tego stanu rzeczy przytacza fakt, że w ubiegłych miesiącach br. (I — IV) wykonano roczny plan dostawy mleka, który wynosił 40 tysięcy litrów. Po przeprowadzeniu przybliżonych obliczeń wypadłoby, że dzienny udój mleka w Białobrzegach waha się w granicach 300 — 400 l. Ponieważ statut określa, że od 100 l. dojarce należy się jedna dniówka nie trudno spostrzec, że Maria Pomianowa i Katarzyna Mazurek w Białobrzegach nie otrzymują wynagrodzenia w tej wysokości do jakiej mają prawo. Dziwnie jest tylko, że nie protestują, a przeciwnie upierają się, by je przy 0,60 dniówki pozostawiono.

Zapytana o przyczynę Pomianowa wyjaśnia nieoczekiwanie, że od 24 krów otrzymuje się obecnie niecałe 150 litrów mleka. Jeśli według tego normowaćby pracę, jej zarobki byłyby mniejsze.

Z tej konfrontacji wypowiedzi przewodniczącego i dojarce wynika, że ogromne obniżenie wydajności krów, do którego wreszcie przyznaje się Puchacz, spowodowane jest brakiem paszy objętościowej tak suchej jak i soczystej.

Roboty takie jak orka, siewy, sadzenie okopowych, przebiegają w Białobrzegach sprawnie i terminowo. Sianokosy, żniwa, wykopy nie udają się. Przyczyną tego jest fakt, że kobiety nie wypracowują przewidzianych statutem ilości dniówek. Można podejrzewać, że między małżeństwami istnieje pewnego rodzaju umowa, na podstawie której mąż pracuje w spółdzielni, żona zaś zajmuje się wyłącznie gospodarstwem przyzagrodowym. Mógłby ktoś pomyśleć, że dzieje się tak ponieważ kobiety nie mają czasu. Czy tak jest na prawdę?

Zobaczmy na przykładzie. W ubiegłym roku podczas wykopy buraków cukrowych w dni, w które z rozporządzenia zarządu liście można było zabierać dla własnych krów przychodziły do obcinania wszystkie członkinie. W inne dni większości z nich nikt na polu nie widział. Podobnie było ze zbiorem siana.

Dla wyjaśnienia przyczyn tego zjawiska nie od rzeczy będzie przytoczyć pogłoskę, która szerzy się wśród mało i średniorolnych chłopów we wsi. Nie chcą oni przystąpić do spółdzielni, gdyż widzą w niej niezdrowe stosunki. — Albingerowa — powiada — przed wojną nie pracowała i w spółdzielni nie pracuje. Takich jak ona jest więcej. My na nich robić nie będziemy.

Michał Albinger jest koniuszym w Białobrzegach. Z obowiązków swych wywiązuje się dobrze, lecz jego żona do roboty nie przychodzi zupełnie.

Albinger twierdzi, że nie umie przekonać swojej żony o konieczności pracy w spółdzielni. Wydaje się jednak, że uzgodnili między sobą tego rodzaju podział zajęć, gdyż gospodarstwo przyzagrodowe uważają za podstawę swego bytu. A przecież powinno być właśnie — odwrotnie, praca w spółdzielni i dochód z niej uzyskany jest podstawą dochodów jej członków.

Sprawę Albingerów rozpatrujemy dokładnie, ponieważ nie jest w Białobrzegach odosobniona. W podobny sposób zachowują się rodziny: Michała Stadnika, Feliksa Niedzieli, Józefa Paula, Hermana Matei i innych. Niektórzy z wymienionych zajmują obecnie odpowiedzialne stanowiska grupowych, magazynierów itp. Z racji pełnionych funkcji

powinni skłonić członków swych rodzin do brania udziału we wszystkich ważniejszych pracach w spółdzielni; tego jednak świadomie nie robią. Nic dziwnego, że żony pozostałych członków zajmują się spółdzielnią niechętnie i mało. Czesława Korzuszek wyrobiła od początku roku zaledwie 1 dniówkę, Józefa Magdziejewicz — 3, Agata Amanowicz — 4. Ostatnio zbuntowała się nawet żona przewodniczącego.

Jak hamująco wpływa na rozwój spółdzielni brak głębszego zainteresowania ze strony kobiet jej sprawami, nie potrzebuję wyjaśniać. W akcjach, które wymagają zbiorowego wysiłku większej ilości ludzi robota kuleje: nie zebrano w porę zboża, nie przygotowano paszy na zimę, nie przeprowadzono energicznie wykopków. Jednym słowem nie wykorzystano w pełni wszystkich możliwości gospodarstwa i dlatego dniówka obrachunkowa za rok 1952 wyniosła tylko 10 zł. To nie jest mobilizujące.

Zarząd spółdzielni nad tą sytuacją przechodzi do porządku dziennego. Wynikające z niej trudności łagodzi środkami niezgodnymi ze statutem. Przykładem tego jest właśnie niestalenie w hodowli rzeczywistych norm. Gdyby wynagrodzenie Pomianowej i Mazurek określała ilość udojonego mleka, byłyby one zainteresowane, żeby tego mleka było jak najwięcej. Z tej racji kontrolowałyby i krytykowały oborowców za złe karmienie krów. Ci z kolei nie mając odpowiedniej paszy atakowałiby zarząd. Tak utworzony łańcuch powiązań i zależności, gwarantowałby porządek w spółdzielni. Gdy rzecz stałaby wreszcie na ogólnym zebraniu członków z pewnością umieliby wykryć przyczynę zła i znaleźć na nie środki zaradcze.

Równie źle jak w hodowli dzieje się w chmielniku. Brak opartych na realnych podstawach norm powoduje ślamazarność i niestaranność w pracy Jakuba Bojarczuka. Nie założono wszystkich drutów, a do okopywania krzaków używa się siły najmniej jakby nie było dostatecznej ilości ludzi.

Czy zarząd spółdzielni nie widzi sposobów uzdrowienia stosunków w gospodarstwie? Tego powiedzieć nie można. Przewodniczący zdaje sobie doskonale sprawę, że na większość członków stanowisko tego typu ludzi co żony Albingera, Michała Stadnika, Paula, Mateja i innych wpływa destrukcyjnie. Nie chce jednak wyciągnąć z tego ostatecznych konsekwencji. Powiada, że wykluczenie tych rodzin ze spółdzielni wywołałoby zamęt w areale. Tymczasem to, co się dzieje w spółdzielni, wcale nie zachęca mało i średniorolnych chłopów z Białobrzegów do przystąpienia do zespołu. Stoją oni na boku i krytycznie przyglądają się gospodarstwu. Jest to na rękę okoliczному kulaństwu, które żeruje na niezdrowych stosunkach w spółdzielni i rozpłaszcza wrogię, odstręczając małorolnych plotki.

Zarząd wiedząc, że na nim spoczywa odpowiedzialność za rozwój kolektywu, powinien wreszcie nazwać rzeczy po imieniu i zająć zdecydowane stanowisko.

Zbliża się okres żniw, okres wyjątkowej pracy, w którym wszyscy mają okazję wykazać się aktywną postawą. Kto pozostanie

poza nawiasem żywotnych spraw spółdzielni, ten nie jest jej oddany i dla dobra innych należy się go czym prędzej pozbyć. Dobra praca mężów nie usprawiedliwia całkowicie bezczynności żon. Nad tym powinni zastanowić się zarówno Albinger, Stadnik, Niedziela, Paul jak i pozostali członkowie.

Byłoby dobrze, gdyby całokształtem spraw w spółdzielni zainteresowały się bliżej i bardziej wnikliwie: Komitet Powiatowy PZPR i Prezydium PRN i pomogły gospodarstwu wyjść z trudnej sytuacji. Należałoby wzmożyć działalność uświadamiającą w spółdzielni i we wsi. Uzdrowienie stosunków w Białobrzegach zapewni dopływ nowych członków do spółdzielni i umożliwi jej rozwój gospodarczy. A spółdzielnia w Białobrzegach ma wszystkie warunki, by stać się najlepszą i najzamożniejszą w całej Zamojszczyźnie.

M. W.

## Zmobilizować załogę B-13 Zarządu Budów Nr 1 LPZB do szybszego ukończenia Ekspozytury Towarowej PKS

W końcu 1950 r. ZB 1 LPZB przejął po SPB budowę Ekspozytury Towarowej PKS w Lublinie przy ulicy Hutniczej.

W ciągu dwóch lat tj. od 1951—1952 wybudowano trzypiętrowy budynek administracyjny, świetlicę i stołówkę, budynek mieszkalny, stanęły mury hali obsługi, portiernia i inne budynki pomocnicze, rozpoczęto niwelację placu-zajezdni. Można było przypuszczać, że termin oddania obiektu do użytku jest już bliski.

Tymczasem w roku bieżącym na budowie nr 13 osłabło tempo pracy. Od szeregu miesięcy prowadzi się prace wykończeniowe przy budynku administracyjnym, w którym wciąż jeszcze spotyka się różne usterki.

Np. w niektórych pokojach, a nawet na korytarzu pierwszego piętra między kostkami parkietu jest wiele otworów. Od ścian odstają listwy drewniane, w świetlicy założono przewody centralnego ogrzewania i nie zatynkowano otworów w ścianach. Jeszcze gorzej przedstawia się praca przy budowie hali obsługi, gdzie mimo szerokiego frontu pracy zatrudniona jest niewielka liczba pracowników. Np. w dniu 25.V br. przy kryciu dachu pracował tylko jeden blacharz, a front pracy jest dla 10 blacharzy. Należy zaznaczyć, że bez pokrycia dachu nie można przystąpić do tynkowania ścian i innych prac wykończeniowych. Również liczba murarzy jest stanowczo za mała.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa sił niewykwalifikowanych. Na budowie brak jest około 50 robotników. Odczuwa się też brak cieśli, brukarzy itd. Dużą bolączką B-13 jest częste opóźnianie terminów rozpoczęcia robót przez subwykonawców (LZIP). Np. dotąd jeszcze nie przystąpiono do odwodnienia hali, co uniemożliwia rozpoczęcie robót murarsko-betonarskich. Pracownicy B-13 skarżą się na brak piły tarczowej, którą wyremontowali w własnym zakresie, ale została ona zabrana na inną budowę. Odczuwa się również brak żelaza zbrojeniowego i cegły, które są niezbędne do wykończenia budo-

CZYTELNICTWO W WOJSKU



Po trudach szkolenia żołnierze garną się do ksiązek i gazet w godzinach wypoczynku. Na zdjęciu: na letnim obozie wyszkoleniowym zorganizowano kiosk z książkami. W wyborze książek pomaga żołnierzom sierż. Henryk Madej. (CAF — WAF)

wy hali. Wśród załogi panuje rozluźnienie dyscypliny pracy, np: w dniu 25.V br. o godz. 12.30 na budowie stwierdzono nieobecność ślusarzy: Cezarego Więckowskiego, Tadeusza Zgodzińskiego i Teofila Halasa oraz robotnika Antoniego Tryka. Świadczy to o małym zainteresowaniu dyscypliną kierownictwa budowy, a w szczególności referenta dyscypliny pracy ZB Nr 1.

Jeszcze w roku ubiegłym Budowa Nr 13 była jedną z przodujących budów, a we współzawodnictwie pracy o tytuł najlepszej budowy załoga zdobyła proporzec przechodni. Na budowie wyrosli tacy ludzie jak przodujący cieśla Tadeusz Flis, młodzieżowy murarz Terlecki i wielu innych. Dzięki przy wejściu na budowę tablica, na której niegdyś wpisano osiągnięcia przodujących brygad, jest pusta. Świadczy to o tym, że Rada Zakładowa i organizacja partyjna straciła stały kontakt z załogą. Również i Sekcja Produkcji ZB Nr 1 przestała kontrolować realizację produkcji i nie troszczy się o bolączki i potrzeby budowy. Nikt nie mobilizuje załogi do dalszej pracy, nie otacza opieką przodujących robotników, nie popularyzuje ich osiągnięć, nie kontroluje wyników pracy. Nie wpisuje się również na tablicy osiągnięć i nazwisk przodujących robotników, nie piętnuje się bumelantów. Wszystko to utrudnia i hamuje ukończenie zajezdni.

Poprzez narady robocze trzeba zapoznać załogę z planem pracy, omówić popełnione błędy i niedociągnięcia i wskazać drogę do ich usunięcia. Należy przystąpić do zespołowej pracy murarskiej, tynkarskiej, ciesielskiej, zbrojarskiej, blacharskiej itd. Uzupelnic brakujące etaty pracowników fizycznych, zorganizować front pracy dla wszystkich pracowników oraz w pełni wykorzystac sprzęt budowlany.

Dobra organizacja pracy jak też i kontrola realizacji zadań produkcyjnych zlikwiduje dotychczasowe błędy, umożliwi terminowe oddanie Zajezdni PKS do użytku.

Józef Stanisławek  
korespondent zakładowy

## Systematyczne szkolenie zawodowe poważnym osiągnięciem DOKP Lublin

Zagadnieniem niezmiernie ważnym w kolejniectwie są dobrze przygotowane zawodowo kadry. Dla zdobywania coraz liczniejszej rzeszy fachowców DOKP przeprowadza systematycznie akcje szkoleniową obejmującą kolejarzy, którzy dotąd nie mają dostatecznych kwalifikacji. Dnia 5 maja br. zakończono trzymiesięczny kurs dyżurnych ruchu, w którym wzięło udział kilkudziesięciu kolejarzy, a wśród nich również i kobiety. Do absolwentów, którzy wyróżnili się zdolnością, sumiennością i najlepszymi wynikami należą: Bernard Bednarski — syn robotnika, który przed wojną ukończył zaledwie 3 klasy szkoły powszechnej i nie mógł nawet marzyć o tym by objąć odpowiedzialne stanowisko dyżurnego ruchu i Maria Przystupa, jedna z wielu kobiet, który władza ludowa zapewniła równy z mężczyzną start we wszystkich zawodach.

95 proc. absolwentów tego kursu to pracownicy fizyczni, którzy dzięki opiece DOKP zdobywają nowe kwalifikacje.

W roku bieżącym na kursach zawodowych przeszkolono już setki kolejarzy, czego dowodem jest fakt, że już w początkach maja DOKP Lublin wykonała plan szkolenia przewidziany na rok 1953 w 55%.

Na wszystkich kursach kolejarze otoczeni są serdeczną opieką, mają zapewnione dobre warunki bytowe, rozrywki kulturalne i pomoc w

przyswajaniu wiadomości zawodowych i politycznych.

Stefan Moszczyński  
korespondent zakładowy

**ODPOWIADAMY  
na listy**

Ob. Piotr Taras. Z korespondencji o praktykach nie skorzystamy.

Ob. Kazimierz Drozd. O nieporządkach na kolei pisaliśmy w artykule zbiorczym.

Ob. A. Sawicki. W korespondencji o sklepie MHD brak konkretnych danych. Wyjaśnienie Wasze w sprawie stołówki przyjęliśmy do wiadomości.

Klub Korespondentów przy POM-ie Nr 73. O popuszczonej drodze do Jablonia pisaliśmy wcześniej.

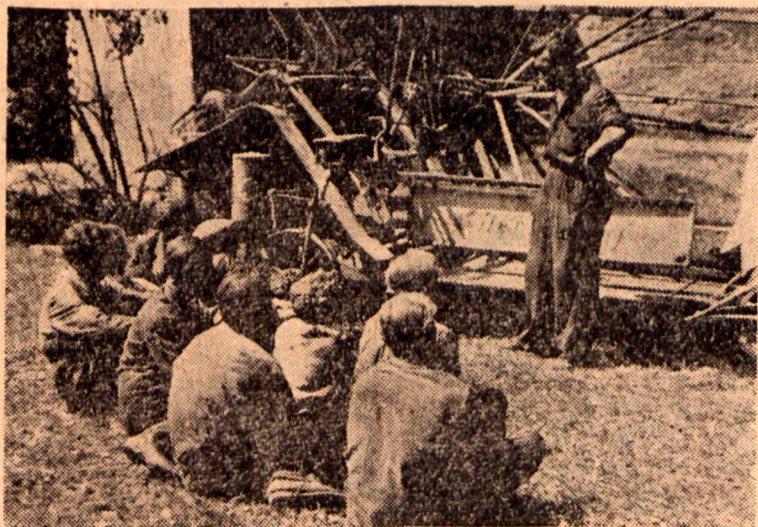
Ob. Władysław Szaclaj. Pracownik, o którym donosiliście, został zwolniony. Prosimy o dalszą współpracę.

Ob. Jerzy Lesiuk i Jan Mochniej. Korespondencje dotarły do nas bardzo późno; straciły swą aktualność.

Ob. Emilia Nowak. Skorzystaliśmy tylko z części materiału.

Gminny Klub Korespondentów w Tarnogórze. Korespondencje o właścicielu młyna przekazaliśmy do Działu Interwencji.

### PRZYGOTOWANIA DO ŻNIW W POM-ach i PGR-ach



Państwowe Ośrodki Maszynowe i Państwowe Gospodarstwa Rolne kończą już remonty maszyn żniwnych i przygotowują we własnym zakresie kursy obsługi snopowiązatek. Na zdjęciu: kierownik warsztatu POM Dąbrowa Niemodlińska Tadeusz Leuziuk prowadzi wykład na temat obsługi snopowiązatek.



Z życia partii

**Komitetowi Powiatowemu w Chełmie przed zakończeniem roku szkolenia partyjnego ku uwadze**

W przyszłym miesiącu kursy szkolenia partyjnego zakończą zajęcia. Uczestnicy szkolenia na ostatnich zajęciach podsumują swoją roczną pracę, wykładowcy omówią z nimi wyniki jakie osiągnęli, na ile podnieśli swoją wiedzę. Egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych przeanalizują pracę kursów szkoleniowych i na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych dokonają ich oceny.

Tegoroczne zajęcia szkolenia partyjnego swą bogatą treścią przewyższyły znacznie kursy lat ubiegłych. Przerabianie materiałów XIX Zjazdu KPZR dały możliwość uczestnikom szkolenia we właściwy sposób ocenić sytuację międzynarodową, zapoznać się z budownictwem komunizmu w ZSRR, pogłębić naukę o partii, Omawianie dorobku VIII Plenum KC PZPR pogłębiło wiadomości uczestników szkolenia z historii polskiego ruchu robotniczego, o pomocy Stalina dla klasy robotniczej Polski i narodu polskiego.

Przy systematycznej pracy kursów, przy dobrym przygotowaniu się wykładowców, przy odpowiedniej kontroli ze strony instancji partyjnych kursy te powinny być poważnie podnieść poziom ideologiczny i stan pracy organizacyjnej partii.

Podsumowanie pracy kursów pokaże instancjom i organizacjom partyjnym, czy wypełniły swoje zadania w zakresie szkolenia partyjnego.

Na przykładzie powiatu chełmskiego, który nie jest najlepszym ani najgorszym w województwie możemy zobaczyć dorobek i najczęściej jeszcze spotykane braki w pracy kursów, możemy ocenić jak wyglądała pomoc i opieka nad nimi ze strony organizacji partyjnych, komitetów gminnych i KP.

Komitet Powiatowy w Chełmie zorganizował w jesieni ubiegłego roku 41 kursów podstawowych z 650 słuchaczami, 32 szkoły polityczne z 640 słuchaczami oraz 4 kółka studiowania zyciorysu Towarzysza Stalina i grupę samokształceniową dla pracowników aparatu przy KP.

Z 73 kursów dwu pierwszych typów szkolenia (pozostałe są dwuletnie) nie rozpadł się żaden, jak to niejednokrotnie miało miejsce w latach ubiegłych. Jest to już poważne osiągnięcie, które nie może nam jednak przesłaniać tego faktu, że systematycznie pracowano i przerebowało cały wskazany materiał zaledwie 42 kursy czyli 57,5 proc. Jeżeli do tego dodamy, że przeciętna frekwencja na kursach wynosiła około 53 proc., to z 1290 słuchaczy zaledwie około 30 proc. przeszło naprawdę do szkolenia.

Nieliczne są wyjątki zadowalającej frekwencji i do takich należy kurs w Ostrowku Podolskim, gdzie na 14 uczestników obecnych było na zajęciach 12-13, to znaczy 90%, czy w Czuczycach, gdzie wykładowca potrafił zainteresować słuchaczy szkoleniem dzięki dobremu przygotowaniu się do zajęć.

Z ogólnej liczby 73 kursów 31 nie pracowało systematycznie, nie przerebowało w ogóle wskazanego materiału lub też przerebowało go tylko częściowo. Do takich niesystematycznie pracujących kursów należą także tak w Siedliszczach, lub w Majdanie Ostrowskim.

Wzrost poziomu ideologicznego członków partii i podniesienie pracy organizacyjnej hamowane są też w poważnej mierze przez treść szkolenia.

Niektórzy wykładowcy nie mają odpowiedniego zasobu wiadomości i zamiast uczyć słuchaczy, wprowadzają ich w błąd. Do takich wykładowców należy między innymi tow. Chołacki z huty „Mira”, który nie odróżnia Związku Komunistów, Międzynarodówki i partii „Proletariat”. Mówi swym słuchaczom, że „I Proletariat został założony w 1848 roku przez Marksa, Engelsa”, lub że „SDKPiL powstała z I i II Proletariatu, to znaczy z drugiej Międzynarodówki”. Wykładowca z poczty w Chełmie tow. Piotrowska nie rozumie zagadnienia nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa.

Dużo jeszcze niejasności mają wykładowcy odnośnie roli PPS i Piłsudskiego, niedostatecznie wy-

jaśnione jest znaczenie Rewolucji Październikowej dla niepodległości Polski.

Wielu wykładowców ogranicza się do podawania tylko faktów bez wyciągania zadań dla tego terenu czy zakładu, gdzie prowadzą wykłady. Tak m. in. wykłady przebiegają w Cementowni „Pokoń” Rejowiec, gdzie wykładowca nie przekonuje żalogo o konieczności wzrostu współzawodnictwa, nie wychowuje uczestników szkolenia na prawdziwych wśnógospodarzy fabryki.

Braki w organizacji i treści szkolenia wynikają ze zbyt słabej troski Komitetów Gminnych i KP o wzrost poziomu ideologicznego członków partii, wynikają z tego, że o ile szkolenie partyjne zdobyło sobie już prawo obywatelstwa na naradach aktywno, na których o nim się mówi, to nie zdobyło sobie go jeszcze w codziennej pracy. Nadal jeszcze w codziennej pracy szkolenie nie jest sprawą komitetów gminnych i KP w Chełmie, ale wyłącznie sprawą wydziału propagandy.

Żaden komitet gminny w powiecie chełmskim z własnej inicjatywy nie przeprowadził analizy szkolenia na swoim terenie, a jeśli znalazło się ono na porządku obrad KG to tylko na polecenie Komitetu Powiatowego.

Członkowie Egzekutywy mimo, że podjęli uchwałę, która nakłada na nich i na pracowników aparatu KP obowiązek kontroli szkolenia i przeprowadzenia przynajmniej raz w miesiącu zajęć na jednym z punktów szkolenia nie realizują jej. Nie realizują tej uchwały też pracownicy aparatu, np. tow. Tor, instruktor KP przebywając dłuższy czas w gminie Staw dopuścił do tego, że w czasie od 17.II. do 9.V. nie odbyło się ani jedno zajęcie szkoleniowe w spółdzielni produkcyjnej Sajczycze.

Wyrazem niedoceniań szkolenia jest też m. in. fakt, że kierownika powiatowego ośrodka szkolenia partyjnego, który powinien pomagać wykładowcom, organizować kontrolę kursów, wysłano na dłuższy okres do gminy Rakolupów, by pomógł w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, a w ośrodku siedzi tylko bibliotekarka.

Komitety gminne nie tylko nie kontrolują pracy kursów, ale też nie pilnują spraw organizacyjnych związanych ze szkoleniem. Dlatego też słaba jest frekwencja na seminariach z wykładowcami, w których systematycznie uczestniczą tylko nieliczni wykładowcy a większość trudno jest osiągnąć mimo przypomnienia o terminach przez Wydział Propagandy sekretarzom KG.

Nie pomaga też w dostatecznej mierze kursom aktywność szkoleniowy KP, który wysyłany w teren ogranicza się w większości do obejrzenia i stwierdzenia stanu w terenie, a nie robi nic, by to, co jest złe, poprawić.

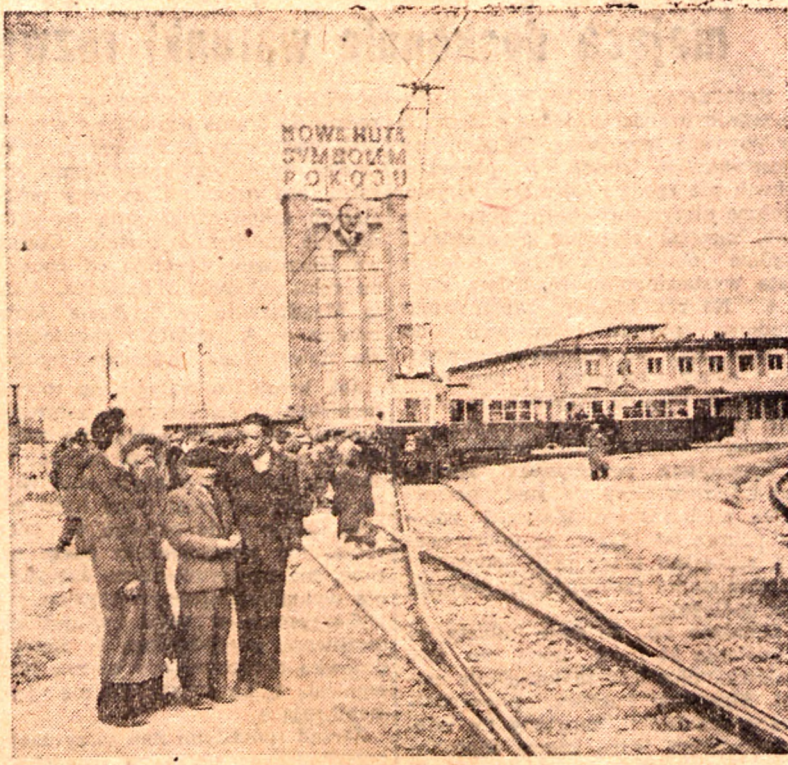
Obecnie Wydział Propagandy KP podjął słuszną inicjatywę i opracował plan stałej opieki nad punktami szkolenia partyjnego w spółdzielniach produkcyjnych poprzez

ekipy łączności miasta ze wsią. Do poszczególnych ekip zostali włączeni towarzysze, którym powierzono opiekę nad istniejącymi kursami i pomoc w organizowaniu nowych. By inicjatywa ta odniosła pożądany skutek KP musi odpowiednio instruować tych ludzi, żądać sprawozdań z każdego wyjazdu, zapoznać ich z problematyką szkolenia na seminariach dla wykładowców.

Nie przywiązują wagi do zagadnień szkolenia wydział polityczny POM. Instruktorzy Wydziału Politycznego POM Sielec tow. Taraszewski i Blacha, którzy mieli prowadzić szkolenie w Majdanie Leśniowskim i Pniównie, zaniedbali całkowicie pracę tych punktów.

Egzekutywa KP w Chełmie analizując wyniki roku szkolenia partyjnego powinna pamiętać o konieczności realizacji podjętych uchwał i o wycieczkach III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej, na której tow. Kallnowski mówił: „O jakości szkolenia, treści i wynikach decyduje właściwe kierownictwo szkoleniem ze strony instancji partyjnych“.

**Budujemy Nową Hutę**



Na zdjęciu: przed bramą nr 1 korytarza Nowa Huta (na pierwszym planie) przodownicy pracy Jan Miśa, Stanisław Miedlicki i Henryk Zawada oczekują na tramwaj, który dwieście ich po pracy do domu. (CAF — fot. Tymński)

**Słuszne normy i prawidłowe zaszeregowanie robotników decydują o wzroście wydajności pracy**

Stawy rozwój naszego socjalistycznego budownictwa stawia przed przemysłem metalowym zwiększone zadania. W realizacji tych zadań poważny udział przypada nie tylko wielkim zakładom metalowym, ale również przedsiębiorstwom drobniejszym, podległym Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego i Związkowi Branżowemu Metalowych Spółdzielni Pracy. Te drobne zakłady uzupełniają często produkcję przemysłu kluczowego i niejednokrotnie decydują o wykonaniu naszych ogólnopństwowych planów gospodarczych.

Wyniki osiągane przez załogi fabryczne podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego i Związkowi Branżowemu Metalowych Spółdzielni Pracy świadczą, że robotnicy wykonują swoje plany ambitnie i ofiarnie. Nie oznacza to jednak, że w zakładach tych wyczerpane są już wszystkie możliwości i wykorzystano rezerwy wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów produkcji.

Główne przyczyny niewykorzystania wszystkich rezerw i możliwości leżą przede wszystkim w nieprawidłowo ustawionym systemie płac i norm. Robotnicy w poszczególnych przedsiębiorstwach są zaszeregowani dowolnie, często bez uwzględnienia ich zawodowych kwalifikacji. Stwarza to często taką sytuację, że robotnicy mniej wykwalifikowani lub też źle pracujący zarabiają więcej niż wysoko wykwalifikowani i zatrudnieni przy robotach trudnych.

**PILNIKARZE, SZLIFIERZE I KOWALE ZE SPÓŁDZIELCZEJ WYTWÓRNI PILNIKÓW W LUBLINIE NALEŻĄ DO... PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO**

Taka właśnie sytuacja zaistniała w Spółdzielczej Wytwórni Pilników w Lublinie. Z braku odpowiedniej pozycji dotyczącej pracy i zarobków w taryfikatorsze dla przemysłu spółdzielczego robotnicy z tej spółdzielni pracują od marca 1952 r. w oparciu o system pracy i płacy przewidziany dla pracowników Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

Chociaż pilnikarze, szlifierze i kowale nie mają nic wspólnego z wykonywaniem liter plastycznych z blach gładkich, sztydów plastycznych kutech ręcznie, żaden z nich nie wyrabiał jak żyje przedmiotów artystycznych z metali półszlachetnych, ani nie naprawiał zegarów ściennych i stołowych, nie był zatrudniony nigdy przy robotach garwersko - złotniczo - emalierskich i trudnych wyrobach konserwatorskich przy dziełach sztuki, ale wyrabia od kilku, a czasem i kilkunastu lat pilniki — otrzymuje jednak wynagrodzenie za pracę należną i przewidzianą tylko dla pracowników Przemysłu Ludowego i Artystycznego. I tak miesięczna pensja majstra warsztatów w Spółdzielczej Wytwórni Pilników ob. Edwarda Gałązki równa się poborom pracownika z grupy III w Przemysle Ludowym i Artystycznym.

Podobne anomalie charakteryzują płace pilnikarzy: Józefa Bartłomiejaka, Aleksandra Frydrycha i Aleksandra Filipka oraz hartownika Leona Gałucha.

**NIERÓWNOŚĆ MIĘDZY PŁACĄ A PRACĄ**

Nic dziwnego, że chaos panujący w systemie płac i prac, powoduje nierówność w wynagrodzeniu poszczególnych robotników w Wytwórni Pilników, Stanisław Dziaduch zaszeregowany w VIII grupie zarobił w kwietniu 733 zł, a zaszeregowany o grupę niżej Jan Barczuk 813 zł. Różnice istnieją także w kwalifikacjach robotników w tych samych grupach. Józef Socha, Jan Strawna, Lucyna Szczyłowska, Kazimierz Miareczko i Władysław Robak są zaszeregowani do tej samej, VIII grupy. Kazimierz Miareczko jest jednak wysoko wykwalifikowanym, wykonującym ciężką pracę kowalem przodownikiem pracy przekraczającym wysoko każdego miesiąca swoją normę, a Władysław Robak wykonuje czynności pomocy pilnikarskiej, podobnie jak reszta wymienionych, ma pracę lżejszą, nie wymagającą specjalnych kwalifikacji i... zarabia tyleż samo co Miareczko.

**NORMY SĄ PRZESTARZAŁE — ZWŁASZCZA PRZY OBRÓBCE RĘCZNEJ**

Nierówności istnieją również w pracy akordowej. Szczególnie

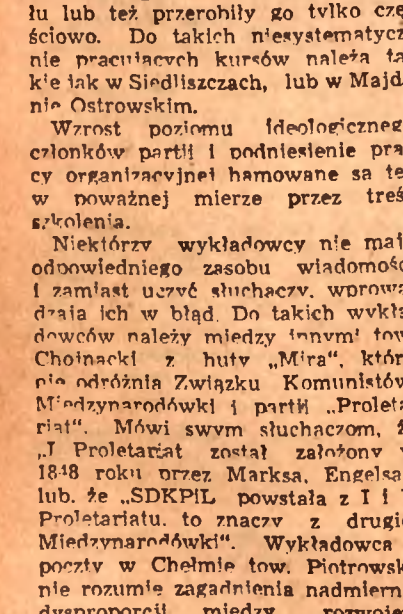
ostro zjawisko to występuje przy obróbce ręcznej, gdzie normy są przestarzałe, gdyż robotnicy na skutek ciągłego powtarzania takich samych operacji, podnieśli poważnie swoje kwalifikacje zawodowe i nabrali dużej wprawy. Np. robotnicy w Lubelskiej Spółdzielczej Wytwórni Pilników Miareczko czy Augustynowicz od dłuższego czasu kuja rączki i szpice do pilników, nic dziwnego, że normę miesięczną wysoko przekraczają.

Kowal Kazimierz Miareczko doszedł już do takiej wprawy, że swoje zadanie wykonuje w dwójnasób. Np. 1.IV w ciągu 5 godzin pracy miał wykonać 440 rączek przy pilnikach. Ob. Miareczko bez specjalnego trudu wykonał 750. Podobnie było w następnych dniach 2.IV zamiast 700 wykonał 1050, 9.IV zamiast 800 — 1600 sztuk, 15.IV zamiast 550 — 1250, a 17.IV zamiast 400 — 800 sztuk itp. Każdego dnia, w którym kuł szpice i rączki przy pilnikach wykonywał swój plan dzienny w 200, o czasem i 220 proc.

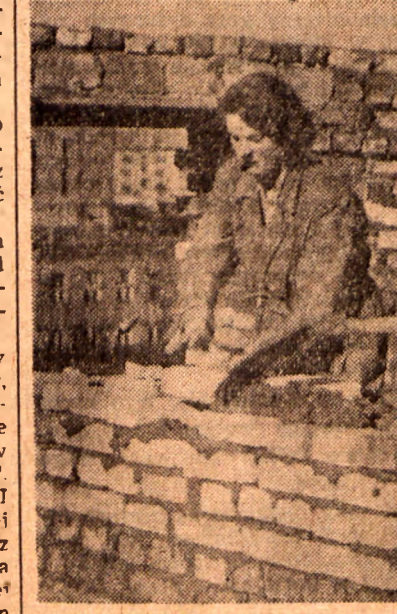
**GDZIE TKWIĄ NOWE REZERWY PRODUKCYJNE**

Duży wpływ na zmianę warunków wykonywania pracy robotników mają zastosowane w produkcji usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie, udoskonalenia i nowe urządzenia techniczne oraz ulepszenia organizacji pracy. W Wytwórni Pilników nie brak nowych maszyn i usprawnień. Np. pomysł racjonalizatora Edwarda Gałązki — szlifierka do obciągania pilników — zastąpił pracę ręczną pięciu robotników. Zorganizowana po nowemu praca w warsztacie przyczynia się do tego, że spółdzielnia przekracza z łatwością miesięczne plany produkcyjne.

Jak z tego wynika istnieją w zakładzie tym jeszcze poważne rezerwy produkcyjne czekające na uruchomienie. Najważniejsze z nich to ustalenie prawidłowego, słusznego, przystosowanego do produkcji spółdzielni systemu płac i zaszeregowania robotników według ich kwalifikacji, wykrycie błędów i niedociągnięć w dotychczasowym systemie norm (znormowanie prac ręcznych jak szlifowanie, prostowanie, stęplowanie i czyszczenie pilników) z przystosowaniem ich do obecnych warunków pracy w zakładzie uwzględniając nowe wyposażenie fabryki, postęp techniczny i cenne wnioski racjonalizatorskie. Naprawienie tych wszystkich błędów pozwoli na systematyczne podnoszenie wydajności pracy, ułatwi rytmiczne wykonywanie planów i pobudzi twórczą inicjatywę załogi do poszukiwania lepszych rozwiązań technologicznych, do stosowania nowych metod pracy i stałego podnoszenia kwalifikacji poszczególnych robotników.



Na terenie budowy osiedla mieszkaniowego — Warszawa — Koło pracują między innymi dwie przodujące murarki, Józefa Tratkiewicz i Halina Ber. Wykonują one przeciętnie 300% normy. Na zdjęciu: Halina Ber i Józefa Tratkiewicz przy pracy. (CAF — fot. Szyperko)



Na terenie budowy osiedla mieszkaniowego — Warszawa — Koło pracują między innymi dwie przodujące murarki, Józefa Tratkiewicz i Halina Ber. Wykonują one przeciętnie 300% normy. Na zdjęciu: Halina Ber i Józefa Tratkiewicz przy pracy. (CAF — fot. Szyperko)



Na terenie budowy osiedla mieszkaniowego — Warszawa — Koło pracują między innymi dwie przodujące murarki, Józefa Tratkiewicz i Halina Ber. Wykonują one przeciętnie 300% normy. Na zdjęciu: Halina Ber i Józefa Tratkiewicz przy pracy. (CAF — fot. Szyperko)

Wzrost poziomu ideologicznego członków partii i podniesienie pracy organizacyjnej hamowane są też w poważnej mierze przez treść szkolenia.

Niektórzy wykładowcy nie mają odpowiedniego zasobu wiadomości i zamiast uczyć słuchaczy, wprowadzają ich w błąd. Do takich wykładowców należy między innymi tow. Chołacki z huty „Mira”, który nie odróżnia Związku Komunistów, Międzynarodówki i partii „Proletariat”. Mówi swym słuchaczom, że „I Proletariat został założony w 1848 roku przez Marksa, Engelsa”, lub że „SDKPiL powstała z I i II Proletariatu, to znaczy z drugiej Międzynarodówki”. Wykładowca z poczty w Chełmie tow. Piotrowska nie rozumie zagadnienia nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa.

Dużo jeszcze niejasności mają wykładowcy odnośnie roli PPS i Piłsudskiego, niedostatecznie wy-

jaśnione jest znaczenie Rewolucji Październikowej dla niepodległości Polski.

Wielu wykładowców ogranicza się do podawania tylko faktów bez wyciągania zadań dla tego terenu czy zakładu, gdzie prowadzą wykłady. Tak m. in. wykłady przebiegają w Cementowni „Pokoń” Rejowiec, gdzie wykładowca nie przekonuje żalogo o konieczności wzrostu współzawodnictwa, nie wychowuje uczestników szkolenia na prawdziwych wśnógospodarzy fabryki.

Braki w organizacji i treści szkolenia wynikają ze zbyt słabej troski Komitetów Gminnych i KP o wzrost poziomu ideologicznego członków partii, wynikają z tego, że o ile szkolenie partyjne zdobyło sobie już prawo obywatelstwa na naradach aktywno, na których o nim się mówi, to nie zdobyło sobie go jeszcze w codziennej pracy. Nadal jeszcze w codziennej pracy szkolenie nie jest sprawą komitetów gminnych i KP w Chełmie, ale wyłącznie sprawą wydziału propagandy.

Żaden komitet gminny w powiecie chełmskim z własnej inicjatywy nie przeprowadził analizy szkolenia na swoim terenie, a jeśli znalazło się ono na porządku obrad KG to tylko na polecenie Komitetu Powiatowego.

Członkowie Egzekutywy mimo, że podjęli uchwałę, która nakłada na nich i na pracowników aparatu KP obowiązek kontroli szkolenia i przeprowadzenia przynajmniej raz w miesiącu zajęć na jednym z punktów szkolenia nie realizują jej. Nie realizują tej uchwały też pracownicy aparatu, np. tow. Tor, instruktor KP przebywając dłuższy czas w gminie Staw dopuścił do tego, że w czasie od 17.II. do 9.V. nie odbyło się ani jedno zajęcie szkoleniowe w spółdzielni produkcyjnej Sajczycze.

Wyrazem niedoceniań szkolenia jest też m. in. fakt, że kierownika powiatowego ośrodka szkolenia partyjnego, który powinien pomagać wykładowcom, organizować kontrolę kursów, wysłano na dłuższy okres do gminy Rakolupów, by pomógł w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, a w ośrodku siedzi tylko bibliotekarka.

Komitety gminne nie tylko nie kontrolują pracy kursów, ale też nie pilnują spraw organizacyjnych związanych ze szkoleniem. Dlatego też słaba jest frekwencja na seminariach z wykładowcami, w których systematycznie uczestniczą tylko nieliczni wykładowcy a większość trudno jest osiągnąć mimo przypomnienia o terminach przez Wydział Propagandy sekretarzom KG.

Nie pomaga też w dostatecznej mierze kursom aktywność szkoleniowy KP, który wysyłany w teren ogranicza się w większości do obejrzenia i stwierdzenia stanu w terenie, a nie robi nic, by to, co jest złe, poprawić.

Obecnie Wydział Propagandy KP podjął słuszną inicjatywę i opracował plan stałej opieki nad punktami szkolenia partyjnego w spółdzielniach produkcyjnych poprzez



**Tadeusz Tywoniuk**

Inspektor Ochrony Roślin w Krańniku

# Korzystajmy z wykładów Upowszechniania Wiedzy Rolniczej

Zawód rolnika, wymaga stałego dokształcania, poznawania coraz to lepszych sposobów uprawy roli, hodowli zwierząt i obsługi nowoczesnych maszyn. Zdobywać wiedzę rolniczą, podnosić swoje kwalifikacje zawodowe a przez to lepiej gospodarować — to obowiązek obywatelski każdego rolnika. Państwo nasze przychodzi z pomocą rolnikom organizując dla nich odczyty upowszechniające wiedzę rolniczą.

Nie wystarczy jednak tylko wysłuchać pogadanki. Omawiany temat należy gruntownie przyswoić i podane wskazówki stosować w praktyce, gdyż to jest ostatecznym celem każdej nauki. Przygotować się do prac w polu, to nie tylko przygotować narzędzia rolnicze, czy ziarno do siewu. Każdy rolnik za czasu musi obmyśleć jak te prace wykonać, jakie zabiegi uprawowe zastosować na swoim polu, aby rośliny wydały plon lepszy, wyższy niż dotychczas. I znowu z dużą pomocą każdemu rolnikowi przysięść może lektor Upowszechniania Wiedzy Rolniczej, który omówi na zebraniu w gromadzie znaczenie szybko wykonanych upraw przedsięwziętych, znaczenie wóki, ziarna kwalifikowanego, zaprawiania nasion przed siewem itp.

W tych gromadach, w których odbywa się systematyczne szkolenie kursowe w ramach Upowszechniania Wiedzy Rolniczej trzeba pomyśleć o zorganizowaniu wycieczki do spółdzielni produkcyjnej, PGR, POM aby zobaczyć jak tam zostały przeprowadzone siewy, jak pielęgnuje się rośliny, aby zapoznać się z nowoczesnymi maszynami, z pracą w obozie, chlewni i stajni.

Trzeba postarać się także i o to, aby w gromadzie wyświetlane były filmy rolnicze, które podobnie jak i pogadanki i książki uczą lepszych sposobów uprawy roli, jak lepiej ho-

dzować zwierzęta, jak zapobiegać chorobom. A filmów takich mamy dużo, na przykład: „Krawajewscy hodowcy bydła”, „Mleko”, „Zwalczanie rzyżycy” i wiele innych.

Trzeba też omawiać wspólnie na zebraniach gromadzkich nowe broszury rolnicze i artykuły w „Sztandarze Ludu”, „Gromadzie”, „Rolniku Polskim”, „Chłopskiej Drodze”, „Plonie”, „Małym Poradniku Rolnika” itp.

Tego rodzaju podejście do zagadnienia upowszechniania wiedzy rolniczej niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia produkcji rolnej.

**Aleksander Pięch**

Sekretarz Rady Okręgowej ZS Budowlani

## Więcej troski o racjonalne wykorzystanie sprzętu sportowego w kołach sportowych

Rozwój wychowania fizycznego i sportu w naszych jednostkach sportowych w dużej mierze uzależniony jest od ilości i jakości sprzętu sportowego, jakim dysponuje dane koło sportowe. SKS czy LZS. Sprzęt sportowy w 90 proc. jest zakupywany przez zrzeszenia sportowe z funduszy przeznaczonych przez nasze państwo na kulturę fizyczną. Zaopatrywaniem kół sportowych w sprzęt zajmują się Rady Okręgowe Zrzeszeń Sportowych.

Na zakup sprzętu sportowego wydaje się poważne sumy pieniędzy. Rada Okręgowa ZS Budowlani przeprowadziła w roku 1952 do swoich kół sportowych ze sprzętu masowego: 570 koszulek, 600 spodenek, 370 par tenisówek — na ogólną sumę 26.445 zł.

Remanenty w kołach wykazały, że ze sprzętu masowego jedynie część koszulek lekkoatletycznych nadawała się do dalszego użytkowania, natomiast spodenki i tenisówki zostały zniszczone lub w ogóle nie wróciły od członków do magazynu koła.

Na przykład w kole sportowym przy Zarządzie Budów Nr 3 w Zamściu zniszczono tenisówki, mimo że członkowie koła nie brali udziału w rozgrywkach, jak też nie zdobyli ani jednej odznaki SPO w 1952 roku. Takich i podobnych kół sportowych jest więcej na terenie naszego województwa.

Analiza wykorzystania masowego sprzętu do uprawiania sportu wykazała, że tylko część tego sprzętu, bo około 30 proc. służyło do uprawiania ćwiczeń, reszta zaś została rozbabrowana przez rzekomych sportowców, którzy zniszczyli spodenki, znosili tenisówki, okradli nasze koła sportowe z dobra społecznego. Nie lepiej jest również z użytkowaniem sprzętu wyczynowego. Sekcja pił-

karska koła sportowego przy LPZB w Lublinie, pomimo odpowiedniej ilości butów piłkarskich, które posiadała z początkiem sezonu 1952 r. już w rundzie jesiennej odczuwała brak butów.

Sekcja hokejowa LPZB otrzymała w roku bieżącym swetry hokejowe, w które obecnie ubierają się siatkarze z Technikum Budownictwa Przemysłowego do rozgrywek w siatkówkę. Nie ma również oszczędnej gospodarki i tak szczerpymi: zapasami gum rowerowych w sekcji kolarskiej przy ZBM w Lublinie, mimo, że kierownictwo sekcji zdaje sobie sprawę z tego, że otrzymane 30 sztuk gum musi wystarczyć do końca sezonu br.

Niektórzy z zawodników (dotyczy to członków wszystkich zrzeszeń) upodobał sobie chodzenie po mieście w dressach reprezentacyjnych.

Winę za taki stan niszczenia sprzętu sportowego ponosi tu przede wszystkim Rada Okręgowa naszego Zrzeszenia, która za mało uwagi zwracała na właściwe i oszczędne gospodarowanie sprzętem w kołach sportowych.

Wiele mają tutaj do zrobienia rady kół sportowych, których członkowie są bezpośrednio odpowiedzialni za majątek własnego koła sportowego.

Po zawodach gospodarze nie odbierają sprzętu od zawodników, którzy zabierają go po każdej imprezie do domu (później uważają go za swój własny)

Nie możemy dopuścić do tego, aby tenisówki będące własnością społeczną służyły pewnym jednostkom jako letnie obuwie. Nie chcemy widzieć sportowców paradujących po mieście w dressach reprezentacyjnych, ale chcemy, aby sprzęt ten służył zawodnikowi w czasie zawodów na stadionach.

Dekret Rady Państwa z dnia 4 marca 1953 r. o wzmoczeniu ochrony

# ZE SPORTU

## Sekcja Motorowa ZS Ogniuwo przy MPK powinna wyciągnąć słuszne wnioski z uchwały PZ Mot.

Pamiętamy jeszcze do tej pory pierwszy w tym sezonie mecz żużlowy zorganizowany przez Ogniuwo. Kiedy to 15-tysięczna publiczność z oburzeniem opuściła stadion. Zawodnicy startowali na maszynach nieprzygotowanych do meczu. Częste defekty, słabe przygotowanie lubelskich żużlowców spowodowało, iż publiczność już po pierwszym biegu zrezygnowała z dalszego oglądania tych kompromitujących zawodów.

PZ Mot. Okręg Lublin wyłonił spośród swoich członków specjalną komisję, która po zapoznaniu się z przebiegiem i organizacją skandalicznej imprezy postanowiła: uzielić nagany Zarządowi Sekcji Motorowej ZS Ogniuwo, polecić Zarządowi Sekcji Motorowej założenie książki protokołów, gdyż do tej pory nie można w ogóle zorientować się w działalności tej sekcji, polecić Zarządowi Koła ZS Ogniuwo ukaranie ob. Poterańskiego, inicjatora zawodów żużlowych, doprowadzić do należytego stanu tor żużlowy, wprowadzić stałe treningi żużlowców i szkolenie ideologiczne.

Wyciągnięcie przez komisję PZ Mot. słusznych wniosków powinno przyczynić się do usprawnienia pracy sekcji motorowej jak i Zarządu Koła, który również ponosi odpowiedzialność za niedopilnowanie tej kompromitującej imprezy.

Wprowadzenie w życie uchwał PZ Mot. przez koło Ogniuwo sprawi, że następne imprezy żużlowe będą stały na odpowiednim poziomie organizacyjnym i przyczynią się do dalszego rozwoju tej pięknej konkurencji sportowej. (es)

## Zdobywajmy odznakę SPO

własności społecznej przed drobnymi kradzieżami powinien nas zobilizować do racjonalnego i oszczędnego gospodarowania sprzętem sportowym oraz do tepienia wszelkiego rodzaju nadużyć popełnianych przez nieuczciwych sportowców. Obecnie, aby zapobiec przedwczesnemu zniszczeniu sprzętu, Rady Okręgowe, a szczególnie rady kół sportowych powinny zwrócić uwagę, aby sprzęt sportowy był wykorzystany tylko podczas zawodów. Gospodarze w kołach powinni dopilnować każdorazowego zwrotu sprzętu do magazynu po odbytych imprezach oraz odpowiedzialnie go konserwować. Nie można pozwolić na to, aby zawodnicy zabierali sprzęt do domu. Rady zakładowe oraz komisje rewizyjne w kołach sportowych muszą częściej przeprowadzać kontrolę gospodarki sprzętem.



Przewodniczący GKKF Wł. Reczek dekoruje H. Kukiera Złotym Krzyżem Zasługi. Obok stoją: J. Kruza, Z. Stefaniuk i St. Królak.

## Sukces szybownictwa polskiego

Szybowalcy polscy z wielką energią przygotowują się do Szybowcowych Mistrzostw Polski, które w dniach od 14 do 28 czerwca odbędą się w Lesznie k. Poznania. Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Zolnierzów.

W mistrzostwach weźmie udział sztabowiec i piloci ponad 20 aeroklubów i szkół szybowcowych z terenu całego kraju.

W dniu 29 bm. w ramach przygotowań do zawodów wystartowało na trasie przelotów ponad 40 szybowców z całej Polski. O wysokim poziomie większości zawodników świadczą fakt, że loty te przyniosły szereg doskonałych na skalę światową wyników.

Tak np. pilotka Aeroklubu Warszawskiego, studentka wydziału lotniczego Politechniki — Wanda Adamkowska startując na dwumiejscowym szybowcu dokonała przelotu docelowego z Lisich Kątów do Lublina, co stanowi odległość 350 km. Wynik uzyskany przez pilotkę Adamkowską jest nowym kobiecym rekordem świata, lepszym o 76 km od dotychczasowego, należącego do amerykańskich szybowczek: Woodward i Saudek. Tym samym pilotka Adamkowska zdobyła dwa rekordy Polskiej konkurencji kobiecych w przelocie docelowym i otwartym.

Równie dobry wynik osiągnęła pilotka Barbara Dankowska, pracownica LPZ za szkoły szybowcowej w Lisich Kątach, która na szybowcu typu „Mucha” dokonała przelotu otwartego na trasie 610 km. Dankowska pobiła tym samym ustanowiony przed 16 laty rekord krajowy, będący dotychczas w posiadaniu zawodnika polskiego Tadeusza Górnięgo, a zarazem ustanowiła nowy rekord Polski w konkurencji kobiet. Wyczynem swoim Dankowska uzyskała jednocześnie diament do Złotej Odznaki Szybowcowej.

Tego samego dnia zawodnicy polscy uzyskali 3 diamenty za przeloty w kategorii 300 km i pięć diamentów w kategorii przelotów 500 km. W tej ostatniej kategorii sukces szybowców polskich jest tym większy, że trzech zawodników uzyskało trzeci kolejny potrzebny do kompletu diament. Warto dodać, że dotychczas komplet diamentów przy Złotej Odznace Szybowcowej posiadało zaledwie pięciu zawodników na świecie, w tym jeden Polak, 3 Amerykanów i jeden Francuz.

## Pracownicy poszukiwani

PLANISTÓW wykwalifikowanych obrotu towarowego, TRANSPORTOWCÓW, KIEROWNIKA sekretariatu, KIEROWNIKA Sekcji Administracyjnej, FINANSISTĘ - BANKOWCA, INSTRUKTORÓW obrotu towarowego, PRACOWNIKA ubezpieczeń poszukuje INSTYTUCJA SPÓŁDZIELCZA. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń Lublin, 3 Maja 14. 367/K

2 MAJSTRÓW mechatników, 2 TECHNIKÓW elektryków, 4 MAJSTRÓW elektryków, 2 INSPEKTORÓW nadzoru — techników budowlanych, 1 TECHNIKA laboranta, 1 PRACOWNIKA dokumentacji technicznej z umiejętnością kreślenia, 1 KIEROWNIKA zatrudnienia i Piac oraz 10 PALACZY pleców obrotowych, 5 MASZYNISTÓW czerpaka, 7 MASZYNISTÓW suwnic, 18 Motorowych, 5 ELEKTROMONTERÓW, 4 MASZYNISTÓW parowozu, 4 PALACZY parowozu, 30 SŁUBARZY maszynowych, 18 MASZYNISTÓW kompresorów i pomp, 8 MIYNDARZY młynów węglowych, 8 MIYNDARZY młynów cementu, zatrudni CEMENTOWNIA REJOWIEC II w budowie.

Warunki pracy i płacy w/g Ukl. Zb. Pracy w Przem. Mineralnym do omówienia na miejscu. Wyżywienie w stołówce OZR, mieszkanie lub kwatery zapewnione. 375/K

KIEROWCÓW z I szą kat. prawa jazdy z wynagrodzeniem około 1400 zł. MONTERÓW samochodowych — praca w akordzie i KOBIECI na stanowiska konduktorskie z wynagrodzeniem około 1000 zł zatrudni od zaraz PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA Ekspozytura Osobowa w Lublinie, ul. Ogrodowa 12. Zainteresowani zgłoszą się w Dziale Kadr Lublin, ul. Ogrodowa 12. 372/K

FRYZJERA na stałe zatrudni MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ (kafeteria, Pralnia i Farbiarnia) Lublin, Farbiarska 4. Warunki do omówienia na miejscu w referacie Kadr. 374/K

KIEROWNIKA produkcji brzozy metalowej poszukuje od zaraz ZWIĄZEK BRANŻOWY SPÓŁDZIELNI METALOWYCH w Lublinie, ul. Stalingradzka 38. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia do Działu Kadr. 373/K

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO I KONTYSTKĘ zatrudni SPÓŁDZIELNIA PRACY ZEGARMISTRZÓW Lublin, Krak. Przedm. 23. 795/G

## OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁO kartę meldunkową Nr L.XII, 46748 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Urzędów na nazwisko Wnuk Katarzyna, zam. Leszczyna. 496P

Zgubiono przepustkę jedno-rzutową na teren Lubelskich Zakładów Miesnych na nazwisko Kowalczyk Janina. 787G

Zgubiono kartę meldunkową Nr L.XII, 46748 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Urzędów na nazwisko Wnuk Katarzyna, zam. Leszczyna. 496P

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie na nazwisko Zduńka Tadeusz. 783G

Zgubiono legitymację szkolną Nr 257 wydaną przez Państwowe Technikum Chemiczne w Lublinie na nazwisko Ułwój Irena. 790G

Zgubiono kartę meldunkową, książeczkę wojskową, pokwitowanie na dowód osobisty na nazwisko Ruć Stanisław. 499P

## Worki do lodu

(mogą być również używane zamiast termoforów do gorącej wody), gruszk i inne wyroby gumowe DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M.H.D.

## KAROTAN

Przetwórcy marchwi w proszku, stosowany przy zaburzeniach trawiennych u dzieci. DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M.H.D.

Zgubiono kartę meldunkową Nr 95575 na nazwisko Szyńska Zofia, zam. kol. Dąbrowa Gór. p-ta Krańnik, woj. Lubelskie. 491P

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie na nazwisko Zduńka Tadeusz. 783G

Zgubiono legitymację służbową, legitymację Zw. Zaw., legitymację LPZ i przepustkę stałą wydaną przez cukrownię Rejowiec na nazwisko Parada Tadeusz, zam. osada Cukrowni Rejowiec. 488P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Knopnica na nazwisko Walkowiak Henryk. 794G

W dniu 16.V.1953 r. na trasie Białopole — Hrubieszów zostało zgubione prawo jazdy Nr 0002/50 kat. I wydane przez Starostwo Powiatowe w Chelmie na nazwisko Lopała Aleksander. 482P

Zgubiono legitymację służbową, legitymację Zw. Zaw., legitymację LPZ i przepustkę stałą wydaną przez cukrownię Rejowiec na nazwisko Parada Tadeusz, zam. osada Cukrowni Rejowiec. 488P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Knopnica na nazwisko Walkowiak Henryk. 794G

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie na dowód osobisty na nazwisko Maliborski Józef, zam. Matalin, gm. Annapol, p-ta Świętechów. 492P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zakrzówek na nazwisko Migut Józef. — Rudnik. 493P

Zgubiono świadectwo ukończenia 3 klas Szkoły Powszechnej w Biskupicach na nazwisko Galiniński Tadeusz. 793G

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez PGRN Godów. Zawadzki Stanisław. 796G

Zgubiono przepustkę stałą Nr 02582 na teren FSC na nazwisko Słowik Czesław. 780G

Zgubiono przepustkę Nr 00712 wydaną przez Krańnicką Fabrykę Wyrobów Metalowych na nazwisko Biłgorajski Jan, zam. Popkowie, gm. Urzędów, pow. Krańnik, p-ta Popkowie. 495P

## RÓŻNE

Zamienie dwa pokoje z kuchnią komfort. 4-odmiejscie Szczecina na pokój z kuchnią w Lublinie. Wiadomość: Lublin, Roboinicza 16. Gierczak. 791G

Czy jesteś już członkiem TPPR?



## K. Jaworska

Instruktor Org. Prez. MRN w Lublinie

## Prezydium MRN oceniło pracę wszystkich komisji Miejskiej Rady Narodowej

Na jednym ze swych ostatnich posiedzeń Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dokonało analizy działalności poszczególnych komisji MRN za okres 1952 r. oraz I kwartału br.

Do przodujących komisji MRN należą: Komisja Handlu, której przewodniczącym jest radny ob. Ryszard Dunin oraz Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (przewodniczący — radny ob. Franciszek Filipowicz).

W pierwszym kwartale br. Komisja Handlu, przy współudziale PIH i Komisji Zdrowia MRN, dokonała 88 kontroli w sklepach żywnościowych, placówkach zbiorowego żywienia, piekarniach, sklepach odzieżowych i na targach miejskich. Na podstawie zebranego materiału Komisja zanalizowała działalność placówek gospodarczych, wysuwając realne wnioski, które znacznie usprawniają pracę.

Jedno ze swych posiedzeń Komisja poświęciła analizie działalności

Lubelskich Zakładów Gastronomicznych. Zwołano w dn. 15 marca br. naradę kierowników zakładów gastronomicznych. Przedstawiciele Komisji Handlu omówili na niej dotychczasową działalność LZG, stawiając szereg wniosków, których wprowadzenie w życie przyczyniło się do usprawnienia pracy placówek zbiorowego żywienia.

Przedstawiciele Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej kontrolują wykonywanie robót, prowadzonych przez przedsiębiorstwa, podległe Wydziałowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Kontrolując remont jednego z domów na Kalinowszczyźnie Komisja stwierdziła marnotrawstwo cennych materiałów budowlanych, wynikiem z braku nadzoru ze strony dyrekcji MPRB. Podobne niedbalstwo ujawniono przy remoncie domu przy ul. Szymonowicza. Dom ten rozpoczęto remontować w IV kwartale 1951 r., prace przebiegały tu jednak zbyt opieszale.

Ażebym tego rodzaju wypadki więcej się nie powtarzały, Komisja wysunęła szereg wniosków. Postawiono zwrócić się do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej o wzmocnienie nadzoru nad przeprowadzanymi pracami.

Komisja zajęła się również sprawą zdarzającego się ciągle na terenie miasta samowolnego rozkopania jezdni i chodników, wysuwając wniosek, aby zainteresowane przedsiębiorstwa mogły dokonywać

przekopów tylko po uprzednim udzieleniu zezwolenia przez Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN.

Wnioski Komisji stały się przedmiotem obrad Prezydium MRN, a następnie sesji MRN, która ustosunkowała się do nich pozytywnie, podejmując odpowiednie uchwały.

Obok wymienionych komisji wiele żywności i inicjatywy przejawiały również: Komisja Oświaty i Kultury, Zdrowia, Finansów, Budżetu i Planu, Porządku Publicznego, Pracy i Pomocy Społecznej.

Słabo natomiast pracują: Komisja Komunikacyjna, Budownictwa oraz Komisja do Spraw Drobnej Wytwarzalności i Przemysłu Miejskiego.

Przeprowadzona analiza pracy poszczególnych komisji i opracowane wytyczne przyczynią się do wzmocnienia działalności wszystkich komisji.

## Nareszcie mamy sklep z odzieżą damską ale jeszcze nie jesteśmy z niego zadowoleni

Brak sklepu z odzieżą damską dawał się dotkliwie odczuwać w naszym mieście. Toteż otwarcie sklepu MHD Nr 49 przy ul. Daszyńskiego z tego rodzaju odzieżą zostało przyjęte z ogromnym zadowoleniem.

Pomimo jednak, że sklep posiada duży asortyment garderoby damskiej, nie cieszy się on dużą frekwencją klientów. Na ten stan rzeczy składa się wiele przyczyn.

## Bezmyślne szafowanie wodą powoduje trudności w zaopatrzeniu miasta

Przeciętny obywatel Lublina zdaje sobie sprawę z konieczności oszczędzania mienia społecznego, zdziwiłby się jednak trochę, gdybyśmy człowieka zużywającego niepotrzebnie nadmierne ilości wody nazwali marnotrawcą, przyzwyczajaliśmy się bowiem nie ograniczać w korzystaniu z tego dobra. Tymczasem obywatel lubelski, szafujący nadmierne wodą dostarczaną przez urządzenia wodociągowe jest bezwzględnie marnotrawcą i pozbawia czasami innych możliwości z jej korzystaniem. Obecnie potrzebujemy 2 tysiące m sześciennych wody więcej na dobę, niż są jej w stanie dostarczyć miejskie urządzenia wodociągowe. Zużycie wody w Lublinie wzrasta z roku na rok ze względu na coraz większą liczbę mieszkańców i rozbudowę miasta. W bieżącym roku potrzeba nam jej trzykrotnie więcej niż w 1939 r.

Gdy przejdziemy się po lubelskich budowlach, nierzadko spotykamy otwarte krany, z których wlewa się całymi godzinami zupełnie niepotrzebnie woda. Spotykamy się

z rozrzuconym szafowaniem wodą przy polewaniu betonowych płaszczyn (zamiast oblewać je co jakiś czas, robotnicy pozwalają spływać wodzie z otwartych kranów bez przerwy przez kilka i kilkanaście godzin), widzimy jak wlewa się niepotrzebnie do betoniarek całe beczki wody itp. Ludzie po prostu nie zdają sobie sprawy z faktu, że szafując wodą na budowie, pozbawia się rodziny w domu możliwości prania, szorowania itp.

Z nastaniem cieplejszych dni wzrosły trudności, z których boryka się od jakiegoś czasu Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Doszło do tego, że nie jest ono w stanie wypełnić jednorazowo basenu piywackiego KS „Spójnia” o pojemności 2 tysięcy m sześć. Gdyby tak uczyniło — dzielnicza za Miejskim Ogrodem, a więc koszar, zakłady naukowe i szpital garnizonowy, byłyby pozbawione przez jakiś czas dopływu wody. Z tych powodów trzeba napełnić basen stopniowo, ilościami wody zaszczędzonymi w ciągu dłuższego okresu czasu. Trudności w zaopatrzeniu miasta w wodę będziemy mieli aż do uruchomienia urządzeń na Dziesiątej, które zaopatrzają FSC z nowych źródeł, a może to nastąpić nie wcześniej jak w lipcu br.

Konieczność wprowadzenia oszczędnej gospodarki wodą, była powodem zwołania w dn. 26 ub. m. konferencji z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstw budowlanych i innych instytucji, zużywających większe ilości wody. Według zapewnienia — kierownictwa budów i przedsiębiorstw czuwać będą nad oszczędnością gospodarką wodą, co da pewne oszczędności, nie rozwiąże jednak problemu całkowicie.

Z tych to względów społecznym obowiązkiem każdego mieszkańca miasta jest oszczędzanie wody. Na konferencji wysuwano różne projekty, m. in. utworzenie specjalnych komisji do kontroli zużycia wody na budowlach, w przedsiębiorstwach i w blokach mieszkalnych oraz stosowanie sankcji karnych wobec marnotrawców. Społeczeństwo lubelskie powinno wykazać odpowiednie zrozumienie dla tej sprawy i gospodarować oszczędnie dostarczanymi przez urządzenia wodociągowe zapasami wody.

Sprawą oszczędniejszej gospodarki wodą w naszym mieście powinny się zająć rady zakładowe i komitety blokowe. (rz)

### Terminy sprzedaży węgla

## Komunikat Wydziału Handlu Prez. MRN

Celem sprawnego zaopatrzenia ludności Lublina w opał na okres 1953/54 r. ustala się terminy sprzedaży węgla za pośrednictwem dzielnicowych biur opałowych. Niżej wymienione biura (D.B.O.) sprzedawcą będą węgiel do 25.VI.53 r.:

1. D.B.O. Nr VI przy ul. Siaszka 2; 2. D.B.O. Nr xxiv — xxv ul. Lipowa 1; 3. D.B.O. Nr xxvii ul. Narutowicza 78; 4. D.B.O. Nr xxvi ul. Ogródkowa; 5. D.B.O. Nr xy — xvi ul. Kunickiego 1; 6. D.B.O. Nr xvii — xxviii ul. Żelazna 48; 7. D.B.O. Nr xxi ul. Kunickiego 144; 8. D.B.O. Nr viii ul. Hanka Sawickiej 12; 9. D.B.O. Nr iii ul. Bucza 35; 10. D.B.O. Nr ix ul. Stalingradzka 10; 11. D.B.O. Nr x ul. Stalingradzka 28; 12. D.B.O. Nr xi ul. Stalingradzka 57.

W terminie od dnia 26.VI do dnia 25 lipca 1953 r. przeprowadzona będzie sprzedaż węgla w następujących dzielnicowych biurach opałowych:

1. D.B.O. Nr xx ul. Krochmalna 29; 2. D.B.O. Nr i — v ul. Konopnickiej 4; 3. D.B.O. Nr viii ul. 3 Maja 9; 4. D.B.O. Nr xxiii ul. Godebskiego 4; 5. D.B.O. Nr ii ul. M. Bucza 9; 6. D.B.O. Nr xviii ul. Pawia 20; 7. D.B.O. Nr xiv ul. Łęczyska 34; 8. D.B.O. Nr xli ul. Kalinowszczyzna 78; 9. D.B.O. Nr xliii ul. Łęczyska 29.

Konsument, dla których przewidziano termin zakup w lipcu br. mogą w uzasadnionych wypadkach wykupić węgiel w pierwszym terminie, tj. do dnia 25.vi br. Dotyczy to szczególnie konsumentów, którzy nabywali opał z dostawą własnym transportem.

Niewykupienie węgla w oznaczonych terminach może spowodować trudności w nabyciu węgla w okresie późniejszym.

Powyższe podane terminy obowiązują jedynie konsumentów, nabywających i ratę za pośrednictwem zakładów hurtowych.

Każdy zgłaszający wien posiadać zapotrzebowanie potwierdzone przez Komitet Blokowy. Druki te wydają właściwe D.B.O.

## Dlaczego...

...masło dostarczane do mieczarni i sklepów w blokach tzw. „pomorskie” po 45 zł. za 1 kg jest czasem zieleńca, gorzkie i brudne, a nawet zdarza się zanieczyszczone śmieciami?

CZPM winno dbać o higieniczne produkowanie swoich wyrobów. (el)

### Nasi korespondenci donoszą

#### BRYGADA ZMP-owska W DOMU KSIĄŻKI

Koło ZMP przy Ekspozyturze Wojewódzkiej Domu Książki w Lublinie utworzyło brygadę ZMP-owską, składającą się z 30 członków. Brygada ta będzie pracować przy budowie nowego magazynu oraz przy tzw. akcji podreżników szkolnych. Przyniesie to w sumie około 2 tys. zł oszczędności.

Ostatnio koło ZMP przy Domu Książki znacznie ożywiło swą działalność. Wszyscy członkowie znają plan pracy koła i mają postawione przed sobą zadania. W dotychczasowej pracy na wyróżnienie zasługują redakcja gazetki ZMP z kol. Wigurskim na czele.

Do ZMP przyjmowani są najlepsi spośród młodzieży. Jednym z nich jest np. kol. Olszewski, pracownik transportowy, który po 3-letnim okresie pracy fizycznej stał się pracownikiem umysłowym. (2847 — 2898) A. B.

#### ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW OBWODOWEGO URZĘDU POCZTOWEGO LUBLIN 1

Kierownicy oddziałów i kontrolerzy, zatrudnieni w Obwodowym Urzędzie Poczтовым Lublin 1, podjęli wiele cennych, długookresowych zobowiązań. Postanowili zwiększyć walkę o stałą, lepszą jakość usług pocztowych, energicznie likwidować brakorobstwo i prowadzić systematycznie szkolenie fachowe i ideologiczne. (2907)

S. Sokolowski

#### BRAWO LZIP

Lubelskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych do 15 maja br. wykonało w 100 proc. plan dostaw złomu żeliwnego na rok 1953.

Pracownicy zobowiązali się do 22 lipca wykonać plan dostaw w złomie stalowym w 120 proc., a w złomie żeliwnym w 150 proc. Załoga LZIP wzywała inne zjednoczenia do współzawodnictwa w tym kierunku. (1909)

Z. Groja

## Rady zakładowe nie doceniają znaczenia zbiórki makulatury

Okregowa Rada Związków Zawodowych w Lublinie w oparciu o uchwałę Prezydium Rządu zleciła radom zakładowym organizowanie zbiórki makulatury wśród pracujących. Rady zakładowe przyjęły na siebie obowiązek przeprowadzenia raz w kwartale zbiórki makulatury wśród osób, zatrudnionych w zakładach pracy, przyjmując normę 1 kg na pracownika kwartalnie.

Wspólny wysiłek w akcji zbierania odpadków pozwoli dostatecznie zaopatrzyć nasz rozbudowujący się przemysł w surowce.

Analizując zbiórki makulatury wśród pracowników za I kwartał br., stwierdzono, że wiele zakładów pracy nie wywiązało się z powierzonych zadań. Całkowitą odpowiedzialność za to ponoszą rady zakładowe, które wraz z kierownikami zakładów pracy na początku br. ustaliły z Centralą Odpadków Użytkowych i Spółdzielnią

Pracy Zbieraczy Odpadków Użytkowych „Oszczędność” w Lublinie plany zbiórki makulatury.

Do zakładów pracy, które nie wykonały planów za I kwartał br. w zbiorce makulatury z akcji społecznej, należy zaliczyć: Zjedn. Nr 2 Bud. Miejskiego „Poznań”, Zarz. Bud. Nr 6 i WSK oraz następujące zakłady pracy z Lublina: Lubelskie Zakłady Gastronomiczne, Wytwórnia Syropu Ziemiakowego, WZGS „Samopomoc Chłopska”, Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny, „Centrogal”, Techniczna Obsługa Samochodów, Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego, Polski Czerwony Krzyż, Miejski Szpital, Zjednoczenie Instalacji Elektrycznych BM Oddział Nr 3, Kierownik Grupy Robót „D”, Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie, Ekspozytura i Zakład Odzieży Miarowej Nr 4 oraz wiele innych zakładów pracy. Rady zakładowe w tych zakładach pracy nie wywiązały się z zaleceń Okregowej Rady Zw. Zaw., a tym, samym załamały plany państwowe Podzielnicy Centrali Odpadków Użytkowych w Lublinie.

Podzielnica COU apeluje do rad zakładowych, które nie wykonały planów, o bezwzględne wykonanie ich do końca czerwca br.

Jan Szkutnik  
Kier. Podzielnicy Centrali Odpadków Użytkowych

### Warszawski Teatr Satyryków w Lublinie

Popularny Warszawski Teatr Satyryków przyjeżdża do Lublina na gościnne występy ze swoim najnowszym programem pt. „Ministerstwo Satyry”.

Dwa spektakle odbędą się w dniu 4 czerwca w sali kina „Apollo” o godz. 18 i 20.15.

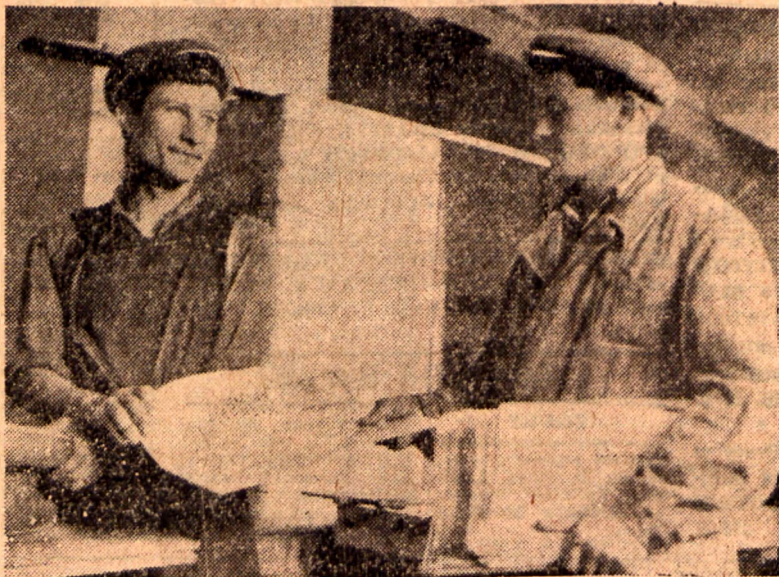
Teatr Satyryków przyjeżdża do Lublina z kompletnym zespołem, w skład którego wchodzi: Barbara Fijewska, Irena Kwiatkowska, Jadwiga Prolińska, Bronisław Darski, Bogdan Niewinowski, Kazimierz Pawłowski Julian Sztatler, Kazimierz Brusikiewicz.

Konferansjerkę prowadzą Stefania Grodzieńska i Janusz Minkiewicz. Przy fortepianie Anna Tokarczyk i Adam Markiewicz.

Przedprzedaż biletów w cenie 9—13 zł w Orbisie.

### Recital Surzyńskiego

Świetny recital W. Surzyńskiego „W kręgu ojcowskiego słowa”, oparty na arcydziełach naszej literatury klasycznej i na utworach współczesnych pisarzy zostanie powtórzony w Lublinie specjalnie dla robotników poszczególnych fabryk w dniu 5 bm. o godz. 19 w sali Domu Kolejarzy. Bilety można nabywać na listy zbiorowe w „Artosie” (Pl. Stałina 1) od godz. 8—16.



Prasa codzienna powinna być dostarczana jak najsprawniej do zakładów pracy. — Na zdjęciu: Henryk Borowicki kolporter z Lub. Zalc. Wyrob. Rymar. wręcza gazetę Hieronimowi Lesińskowi, który wykonuje 263% normy. (Fot. Wier.)

## Dokąd dziś IDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY  
ul. Zwycięstwa.

KINAT

APOLLO: „Zolnierz zwycięstwa” I seria — prod. polskiej. godz. 16, 18, 20.

GOŁOBIŃSK: „Zolnierz zwycięstwa” II seria — prod. polskiej. godz. 15.30, 18, 20.30.

RIALTO: „Trójkąta trefli” — prod. czeskiej. godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: „Warszawska premiera” — prod. polskiej — godz. 18.

Repertuar kin podaliśmy na podstawie informacji OZK ul. Pstrawskiego 6, tel. 14.00.

Część I „Zolnierz zwycięstwa” krana jest w dalszym ciągu na życzenie publiczności.

Premiera filmu „Sadko” odbędzie się 5 bm.

DYŻURY APTEK:

Narutowicza 27, Bucza 23, Stalingradzka 25.

WYSTAWY:

Muzeum — sala wystawowa: wystawa obrazów S. Kamockiego.